

SŁAWOMIR PETELICKI (1946–2012) –
PIERWSZY DOWÓDCA JEDNOSTKI
WOJSKOWEJ GROM IM. CICHOCIEMNYCH
SPADOCHRONIARZY ARMII KRAJOWEJ

SŁAWOMIR PETELICKI (1946–2012) – THE
FIRST COMMANDER OF THE GROM MILITARY
UNIT UNDER THE NAME OF CICHOCIEMNI
PARATROOPERS HOME ARMYTHE

Waldemar Potkański*

ABSTRACT

The aim of this thesis is to introduce the figure of General Sławomir Petelicki in the context of his actions for security, especially the appointment and command of the GROM Military Unit. GROM Military Unit has become an important part of the Polish model of internal and national security and brought closer the efforts of our state to unify and standardize with NATO structures. The methods used in this thesis are the following: collection and analysis of literature, and in particular, of the extensive memoirs on the figure of General S. Petelicki and the GROM Military Unit. A scientific lecture, a research method, and a working hypothesis were created on this basis – the hypothesis was discussed and documented. It is advisable to further analyze the research undertaken in the future, including the documents

* dr hab. Waldemar Potkański, Szczecińska Szkoła Wyższa „Collegium Balticum”; correspondence address: Szczecińska Szkoła Wyższa „Collegium Balticum”, ul. Mieszka I 61c, 71-011 Szczecin, Polska; e-mail: potkanskiwal@wp.pl, ORCID 0000-0003-4116-6114

(domestic and foreign) which will be made available. At present they are generally classified due to their sensitivity and importance for the safety of people and the state.

KEYWORDS

GROM Military Unit, special unit, Ministry of the Interior, Ministry of National Defense, operation “Most”

ABSTRAKT

Celem niniejszej pracy jest przybliżenie postaci gen. Sławomira Petelickiego w kontekście jego działań na rzecz bezpieczeństwa, a zwłaszcza powołania i dowodzenia Jednostką Wojskową GROM. Jednostka Wojskową GROM stała się ważnym ogniwem polskiego modelu bezpieczeństwa wewnętrznego i narodowego oraz przybliżyła starania naszego państwa w dziele unifikacji i standaryzacji ze strukturami NATO. W pracy zostały użyte następujące metody badawcze: zebranie i analiza literatury, a w szczególności obszernej memuarystyki dotyczącej postaci gen. S. Petelickiego oraz Jednostki Wojskowej GROM. Na tej podstawie został skonstruowany wykład naukowy oraz postawiona metoda badawcza oraz robocza hipoteza, która została omówiona i udokumentowana. Wskazana jest dalsza analiza podjętych badań w przyszłości, także o udostępniane dokumenty (krajowe i zagraniczne) na ogół obecnie utajnione ze względu na swoją wrażliwość i znaczenie dla bezpieczeństwa osób i państwa.

SŁOWA KLUCZOWE

Jednostka Wojskowa GROM, jednostka specjalna, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Obrony Narodowej, operacja „Most”

WPROWADZENIE

Urodzony w dniu 13 września 1946 r. w Warszawie, Sławomir Petelicki był synem Mirosława Petelickiego i Hanny z domu Komosy. Sławomir po ukończeniu szkoły średniej podjął studia prawnicze. Od 1969 r. pracował jako oficer wywiadu Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na kierunku: Chiny, Szwecja, Wietnam i Stany Zjednoczone. Pracując oficjalnie w dyplomacji, zajął się formalnie inwigilowaniem lokalnych środowisk polonijnych we wspomnianych państwach. W 1990 r. był faktycznym pomysłodawcą i pierwszym dowódcą elitarniej Jednostki Wojskowej nr 2305 GROM, która ułatwiła osiągnięcie

wysokich standardów stawianych przed nowoczesnymi siłami zbrojnymi i wydatnie skróciła drogę do faktycznego wejścia Wojska Polskiego w strukturę Paktu Północnoatlantyckiego – NATO. Formacja GROM, tworzona wspólnie z amerykańskimi i brytyjskimi specjalistami, pierwotnie miała chronić polskie placówki dyplomatyczne za granicą, została jednak użyta do zabezpieczenia operacji „Most” (ewakuacji ludności pochodzenia żydowskiego z dawnego ZSRR do Izraela) oraz podjęła szereg tajnych i oficjalnych misji militarnych na całym świecie. Petelicki w relacjach swoich żołnierzy wspominany był jako niedościgniony wzór wymagającego i działającego niekonwencjonalnymi metodami oficera, obdarzonego szacunkiem i uznaniem swoich podwładnych.

RESORTOWE KORZENIE GEN. SŁAWOMIRA PETELICKIEGO

Niezwykle ważną rolę w zainicjowaniu pomysłu i utworzenia jednostki specjalnej GROM odegrał jej faktyczny „ojciec” – generał brygady Wojska Polskiego Sławomir Petelicki. Urodził się on w dniu 13 września 1946 r. w Warszawie, bezpośrednio po hekatombie II wojny światowej, która tak znacząco doświadczyła polski naród.

Był synem Mirosława Petelickiego i Hanny z domu Komosy. Ojciec pochodzący z kresowego Nieświecza położonego na terenie Wołynia w latach okupacji niemieckiej (a precyzyjnie w okresie od 1943 do 1944 r.) był zaangażowany w działania komunistycznej partyzantki. W 1944 r. związał się z formowaną z inicjatywy Sowietów od 14 lutego tegoż roku formacją złożoną z polskich partyzantów na terenach zajętych przez Armię Czerwoną i podległych przejściowo Ukraińskiemu Sztabowi Partyzanckiemu. Napływali do niej Polacy przerzucani za linię frontu, związani z Armią Ludową i Batalionami Chłopskimi, a na dowódcę wyznaczono mjr. Józefa Sobiesiaka¹. Doszło wtedy (od 15 maja 1944 r.) do przemianowania formacji na Brygadę PSzP (podległą Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu – a faktycznie sowieckiemu NKWD) „Grunwald” – w istocie była to niesamodzielna ekspozytura wykonująca zadania operacyjne wskazane przez zwierzchników z Kremla, i zarazem inwigilujące polskie podziemie partyzanckie, którego główną i uznaną siłą była Armia Krajowa, na terenie powiatu sandomierskiego i stopnickiego². Po II wojnie

¹ M. Juchniewicz, *Polacy w radzieckim ruchu podziemnym i partyzanckim 1941–1944*, Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej 1973, p. 321 i n.

² Formacja „Grunwald” w maju i czerwcu 1944 r., przyjmując ochotników z innych oddziałów partyzanckich, rozrosła się do trzech batalionów w sile około 500 osób.

światowej Mirosław Petelicki szybko awansował i zrobił resortową karierę jako pracownik wywiadu wojskowego w Oddziale Spraw Zagranicznych w Zarządzie II Sztabu Generalnego Ludowego Wojska Polskiego (który po transformacji ustrojowej od 1991 r. wraz z kontrwywiadem stanowił zaczątek nowej formacji – Wojskowych Służb Informacyjnych). Tymczasem matka Sławomira, Hanna, jako warszawianka w 1945 r. wstąpiła ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego i podjęła pracę jako sekretarka szefa Departamentu Uzbrojenia WP w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Sławomir po ukończeniu VI Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Rejtana w Warszawie podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, a jego praca magisterska z zakresu kryminologii otrzymała pierwszą nagrodę (obronił ją w lutym 1970 r.) w konkursie ogłoszonym przez Prokuraturę Generalną. Od 1969 r. Petelicki pracował jako oficer wywiadu Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w różnych „krajach trzeciego świata”, a później na kierunku: Chiny, Szwecja, Wietnam i Stany Zjednoczone. W dniu 9 maja 1972 r. jako ppor. wywiadu poprosił o wyrażenie zgody na zawarcie związku małżeńskiego z Marią Bogdan, która przez wiele lat była zatrudniona jako montażystka w Wytwórni Filmów Telewizyjnych „Poltel”. S. Petelicki zawodowo pełnił rolę wywiadowcy pracując oficjalnie jako attaché konsularny i wicekonsul PRL w Nowym Jorku (od 1973 r.). Tam inwigilował w latach siedemdziesiątych XX w. między innymi lokalne środowiska polonijne, jako rezydent o ps. „Wan”. W kręgu jego zainteresowań pozostawały tak szacowne instytucje, jak: Polski Instytut Naukowy, Fundacja Kościuszkowska i Instytut Piłsudskiego, a wśród konkretnych osobowości tak znaczące postaci, jak Jan Nowak–Jeźiorański i Zbigniew Brzeziński. W kolejnej dekadzie – w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, po powrocie do kraju ze Stanów Zjednoczonych przejściowo pracował w Wydziale XI Departamentu I MSW specjalizującym się w zwalczaniu „dywersji i ideologicznej”³. Praca ta polegała na inwigilacji i zwalczaniu środowisk

Dowódcą Brygady Kieleckiej Armii Ludowej był współpracownik sowieckiego wywiadu wojskowego o ps. „Woron” – Mieczysław Moczar. *Vide Mała Encyklopedia Wojskowa*, vol. 1, Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej 1967, p. 193; B. Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej 1970, p. 286 i n.; D. Kania, J. Targalski, M. Marosz, *Resortowe dzieci: służby*, Warszawa, Fronda PL, 2015, pp. 65–70.

³ P. Wojciechowski, S. Cenckiewicz, ‘Petelickiego życie skrywane’, *Uważam Rze*, no. 25, 2012, p. 16–19; Kania, Targalski, Marosz, ‘Resortowe dzieci’, pp. 70–74.

opozycyjnych w Polsce i zagranicą, co podjął zawodowo jako I sekretarz Ambasady PRL w Sztokholmie (od 1983 r.), gdzie inwigilował tamtejszą emigrację i środowiska polonijne utrzymujące kontakty z krajem⁴.

Działalność taką kontynuował aż do przemian ustrojowych z przełomu 1989 i 1990 r. Nigdy nie ukrywał swojego posłuszeństwa i przekonania do pełnionej służby jako oficer socjalistycznego państwa, starając się jak najlepiej pełnić powierzone mu zadania służbowe. Przekonania takie wyniósł z domu rodzinnego, co jednak okazało się dla niego brzemieniem, które uderzało w jego przyszłą karierę w wolnej już Rzeczypospolitej Polskiej po 1989 r. Dla wielu polityków wywodzących się z obozu szeroko rozumianej opozycji – na ogół solidarnościowej – był trwale naznaczony tym znamieniem. Utrudniało to nie tylko jego dalszą karierę, ale także działania, którym bezgranicznie się poświęcił i dzięki którym jest obecnie kojarzony przez większość rodaków jako twórca i pierwszy dowódca elitarniej Jednostki Wojskowej nr 2305 GROM.

CZAS PRZEŁOMU I „NOWE” OTWARCIE NA GRUNCIE AMERYKAŃSKIM
Przełomowy okazał się dla Petelickiego rok 1990, gdy jako faktyczny pomysłodawca przekonał odpowiednie gremia rządzące w trudnym okresie transformacji ustrojowej o potrzebie stworzenia formacji w pełni profesjonalnej i cieszącej się faktycznym uznaniem wśród „nowych” sojuszników Polski na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych. Ważnym etapem jego kariery był okres pełnienia funkcji szefa Wydziału Ochrony Placówek MSZ. To wtedy dojrzała w jego umyśle idea stworzenia elitarniej formacji, jakże potrzebnej w sytuacjach ekstremalnych, do ochrony obiektów placówek dyplomatycznych w różnych niebezpiecznych miejscach na całym świecie oraz osób tam zatrudnionych. Praca podjęta nad stworzeniem formacji specjalnej (doskonale wyekwipowanej i wyszkolonej do realizacji trudnych misji) była swoistym probierzem polskich możliwości i starań rozłożonych na kolejne lata – 90. XX w. – na drodze do faktycznego wejścia Wojska Polskiego w struktury Paktu Północnoatlantyckiego. Na tym etapie działalności, tj. tworzenia nowej elitarniej formacji komandosów od ogólnego zarysu koncepcji i mało stabilnych jej podstaw nieoceniony był niezwykle talent S. Petelickiego – dar organizatorski oraz wyczuwalne wśród innych osób poczucie bycia „wodzem” kierującym zespołami złożonymi z różnych

⁴ D. Kania, *Gry tajnych służb*, Kraków, Wydawnictwo M, 2015, pp. 290–292.

ludzi, gdzie występowała w końcu różna i specyficzna wypadkowa wielu osobowości i poglądów⁵.

Tymczasem w trakcie destabilizacji politycznej i rozpadu ZSRR postanowiono uruchomić punkt transferowy na terytorium państwa polskiego dla ludności pochodzenia żydowskiego chcącej opuścić ten kraj i udać się do Izraela. Jednak wiązało się to z realnym zagrożeniem ze strony różnych grup radykalnych ekstremistów islamskich prowadzących regularną wojnę z państwem izraelskim, nie tylko na obszarach Bliskiego Wschodu, ale w zasadzie na całym świecie. W tym czasie (26 marca 1990 r.) premier nowego rządu w Polsce – Tadeusz Mazowiecki wyraził osobistą zgodę, podczas jego wizyty w Stanach Zjednoczonych, na masową pomoc przedstawicielom Amerykańskiego Kongresu Żydów zgromadzonym w nowojorskim hotelu „Plaza”⁶. Tak złożona operacja przebiegała na rozległych obszarach kilku państw i była koordynowana jednocześnie przez wiele służb specjalnych, m.in.: Departament I polskiego MSW, izraelski Mosad i amerykańską CIA. Z perspektywy czasu możemy stwierdzić, iż nie doszło na terenie Polski do żadnego aktu terrorystycznego w trakcie pilotowania operacji „Most” prowadzonej w latach 1990–1992, chociaż prawdopodobnie ekstremiści arabscy planowali dokonanie samobójczego zamachu bombowego na terenie terminalu na Okęciu.

Równolegle, przy okazji prowadzenia operacji „Most”, polski wywiad aktywnie wspomógł stronę amerykańską ratując sześciu amerykańskich oficerów z CIA i DIA uwięzionych w Iraku przez tamtejszych pracowników służby bezpieczeństwa po ataku wojsk irackich na Kuwejt, ale jeszcze przed podjęciem operacji wojskowej „Pustynna Burza” przez wojska koalicji⁷. Polacy, wykorzystując oficjalne przedsięwzięcia budowlane działające w tym kraju jeszcze przed wybuchem konfliktu zbrojnego, zdołali ewakuować pomiędzy polskimi pracownikami budów wspomnianych amerykańskich agentów. Za tę operację przeprowadzoną w 1990 r. w Iraku Stany Zjednoczone miały wymóc na innych wierzycielach państwa polskiego przeprowadzenie redukcji zadłużenia zagranicznego o 50%, czyli o dwadzieścia miliardów dolarów. W dniu 17 stycznia 1995 r. pojawił się

⁵ Vide ‘Wspomnienia Janusza Petelickiego’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013, p. 13 i n.

⁶ K. Kozłowski, M. Komar, *Historia z konsekwencjami*, Warszawa, Świat Książki, 2009, pp. 290–294.

⁷ CIA – Centralna Agencja Wywiadowcza; DIA – Agencja Wywiadu Wojskowego.

na ten temat artykuł w *The Washington Post*, a sami Amerykanie z kręgów politycznych i wojskowych wyrażali przez kolejne lata pamięć i wdzięczność za przeprowadzoną przez Polaków akcję. Obie spektakularne operacje z udziałem polskich służb wykazały nowym amerykańskim sojusznikom potencjał, jaki tkwił w partnerskim podejściu do zagrożeń współczesnego świata i możliwościach płynących ze współdziałania z krajami położonymi w Europie Środkowo-Wschodniej – ale też daleko poza tym obszarem, w oparciu o ludzi służb specjalnych tutejszych państw⁸.

PRZEŁOMOWA DECYZJA I GENEZA ELITARNEJ FORMACJI „GROM”

W takich okolicznościach minister spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski, co znamienne wyłoniony z niedawnej jeszcze grupy opozycji solidarnościowej, obawiając się potencjalnych aktów terrorystycznych – w tym między innymi ze strony ekstremistów arabskich na terenie Polski i na świecie, wezwał do swojego gabinetu oficera wywiadu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo polskich placówek dyplomatycznych. Był nim 44-letni wówczas ppłk Sławomir Petelicki, który pełnił funkcję zastępcy naczelnika Wydziału X (kontrwywiad zagraniczny) Departamentu I MSW kierowanego w tym czasie przez Gromosława Czempińskiego⁹. Wtedy to, przy akceptacji ówczesnego prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego, w dniu 13 lipca 1990 r. zatwierdzono pomysł utworzenia nowej wojskowej jednostki specjalnej, której nadano nr 2305 – niejawniej Grupy Reagowania Operacyjno-Manewrowego GROM. Niektórzy wskazują, iż Gromosław Czempiński nie tylko przyczynił się do powstania jednostki, ale to właśnie jemu zawdzięcza ona swoją nazwę, gdyż zawołanie „GROM” miało być wyrazistym odwołaniem do imienia mężczyzny, który tak bardzo przyczynił się, narażając własne życie, do uwolnienia sześciu amerykańskich agentów pojmanych w Iraku w trakcie „Pustynnej Burzy” przez reżim Saddama Husajna¹⁰.

⁸ S. Petelicki, *Grom: siła i honor. Z generałem Sławomirem Petelickim rozmawia Michał Komar*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2010, pp. 70–72; ‘Wywiad z Gromosławem Czempińskim’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj. Rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013, pp. 150–152.

⁹ Obu dżentelmenów (tj. Petelickiego i Czempińskiego) łączyła już faktyczna przyjaźń, połączona ze wzajemną fascynacją, profesjonalizmem i „dużym zrozumieniem” jeszcze z okresu PRL-u i pracy w wywiadzie – na terenie Stanów Zjednoczonych. *Vide* ‘Wywiad z Gromosławem Czempińskim’, pp. 144–147.

¹⁰ I. Chloupek, ‘Płk. Sławomir Petelicki: Pożegnanie z bronią’, *Komandos*, no. 4 (47), 1996, p. 45. Tymczasem J. Rybak wskazuje, że nie jest to prawdą, gdyż jednostka powstała latem, zaś do operacji uwolnienia amerykańskich agentów doszło jesienią 1990 r.

W takich okolicznościach wśród wymienionych powyżej osób dojrzał pomysł do posiadania własnej formacji specjalistycznej gotowej do wykonania najtrudniejszej operacji przeciw siłom wykorzystującym procedurę terrorystyczną. Powołanie tej formacji było pożądanie nie tylko przez decydentów Rzeczypospolitej, ale leżało także w interesie Amerykanów i ich sojuszników, którzy nie posiadali partnerskiej jednostki, z którą mogli współpracować na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Mówimy tu o formacji niewielkiej, ale wyspecjalizowanej i przygotowanej na ekstremalne wyzwania – jak to w zwyczaju mieli już doktrynalnie ujęte nasi partnerzy – przy okazji wspomnianej operacji „Most” – Amerykanie i Izraelczycy, ale także wspomagające tę operację służby brytyjskie, niemieckie i rosyjskie¹¹. Należy nadmienić, iż w tym samym okresie doszło do reorganizacji rodzimych sił zbrojnych (w czasie transformacji ustrojowej) i zapadła decyzja na szczeblu Sztabu Generalnego Wojska Polskiego o likwidacji dotychczasowych sił specjalnych. Działały one dotąd na poziomie samodzielnych kompanii specjalnych okręgów wojskowych oraz dywizyjnych kompanii specjalnych, a miał je zastąpić dopiero tworzony tzw. 1. Pułk Specjalny¹².

Po latach swoje spotkanie z ppłk. Petelickim wspominał ówczesny minister spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski, do niedawna opozycjonista związany z obozem „Solidarności”, który delikatnie sondował sytuację w służbach odziedziczonych po poprzednim systemie chcąc wprowadzić nową jakość odpowiadającą oczekiwaniom nowego państwa demokratycznego i jego newralgicznym potrzebom, następująco:

Dla mnie (...) problemem był brak stosownie przygotowanej jednostki antyterrorystycznej (...) i tu cofnijmy się do weryfikacji... Na moim biurku znalazła się wyjątkowo duża liczba doniesień – czas weryfikacji sprzyja pisarstwu tego rodzaju – dotyczących oficera odpowiedzialnego za bezpieczeństwo polskich placówek dyplomatycznych. Zaciekawiony – postanowiłem z nim porozmawiać. – Żle o panu pisał, pułkowniku – zacząłem... – Myślę, że pisał prawdę –

Vide J. Rybak, *GROM.PL: Tajne operacje polskich sił specjalnych*, vol. 2, Warszawa, Wydawnictwo Jeden Świat, 2009, p. 59; ‘Wywiad z Gromosławem Czempińskim’, p. 150 i n.

¹¹ B. Bagsik, A. Gąsiorowski, Ścigani. *Piotr Pytlakowski rozmawia z szefami Art.-B*, Warszawa, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, 2015, pp. 99–107.

¹² Szerzej o kulisy powstania GROM: W. Potkański, ‘Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego „GROM”’. Kulisy jej powstania i kierunki dalszego rozwoju w systemie bezpieczeństwa III RP, *Zeszyty Naukowe Collegium Balticum*, no. 10, 2016, pp. 27–42.

odpowiedział i tym bardziej mnie zaciekał. Słowo do słowa i podpułkownik Sławomir Petelicki opowiedział mi o zamysle, z którym nosił się od lat, pisał memoranda, ale bez żadnego odzewu. Otóż po napadzie na Ambasadę Polską w Bernie, napadzie zakończonym skuteczną operacją szwajcarskiej jednostki Stern, zaczął studiować sprawy związane z działaniami antyterrorystycznymi i stworzył projekt oddziału na wzór brytyjskiego Special Air Service czy amerykańskiej Delta Force. Zapoznałem się z projektem. Pomyślałem, że to jest to. Poprosiłem dowódcę Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych, by wydzielił środki dla zbudowania fundamentów GROM-u. Minister Obrony Narodowej, admirał Piotr Kołodziejczyk, przekazał nam wskazany teren. Znalazły się pieniądze na właściwe uzbrojenie i ekwipunek. To zresztą zadziwiające, że w zasobach Ministerstwa Bezpieczeństwa państwa policyjnego nie było nowoczesnych karabinów snajperskich i pistoletów, były natomiast wielkie ilości środków chemicznych, ciężkie karabiny maszynowe, nawet armaty... Rozkaz sformowania GROM-u podpisałem w połowie lipca 1990. Pułkownik Petelicki błyskawicznie stworzył jednostkę, o której istnieniu opinia publiczna dowiedziała się – jeśli dobrze pamiętam – w 1994 roku, gdy żołnierze GROM-u wzięli udział w pierwszej haitańskiej operacji „Uphold Democracy”¹³.

BUDOWANIE WZORCOWEJ MARKI JEDNOSTKI SPECJALNEJ „GROM”
Dotychczasowa służba i doświadczenia zawodowe Sławomira Petelickiego, związane z działaniami szpiegowskimi i operacjami specjalnymi w ramach Układu Warszawskiego w epoce tzw. „realnego socjalizmu”, były z całą przewrotnością tego aspektu szczególnie pomocne w kontaktach z oficerami armii NATO. Można przy tym było wykorzystać nową rolę twórcy specjalnej jednostki, mającej precyzyjnie i kompatybilnie współpracować z niedawnym „wrogiem”, a teraz pożądanym sojusznikiem w systemie polskiego bezpieczeństwa w ujęciu międzynarodowym. Ułatwiło to nawiązanie szeregu osobistych przyjaźni S. Petelickiego z oficerami natowskimi odpowiedzialnymi za szkolenie i dowodzenie jednostkami specjalnymi. Pozwoliło mu to zbudować, już będąc dowódcą GROM-u (konkretnie w latach 1990–1995 oraz 1997–1999), elitarną i wręcz pokazową jednostkę mającą być polską awangardą militarną i autentycznym powodem do dumy nie tylko dla przełożonych oficerów, ale i wszystkich Polaków. Jest to powodem, dla którego należy oddać temu właśnie dowódcy należą cześć i uznanie za swoiste dzieło życia, które nadal stanowi wizytówkę polskiej armii i „bezcenne dobro naro-

¹³ Kozłowski, Komar, ‘Historia z konsekwencjami’, p. 289.

dowe”, jest również solidnym gwarantem bezpieczeństwa państwa polskiego w ujęciu wewnętrznym oraz narodowym. Zwieńczeniem tych starań oficera i zarazem podziękowaniem za jego służbę była jego nominacja do stopnia generała brygady wręczona w dniu 15 sierpnia 1998 r. podczas oficjalnego Dnia Wojska Polskiego i zarazem Victorii, Bitwy Warszawskiej z 1920 r.

Realizując swoją życiową misję oficer Petelicki doprowadził do tego, że już od początku w praktyce Ludowego Wojska Polskiego ukształtowała się dość dziwna rola i pozycja specjalisty od wszystkiego: począwszy od eksperta znającego się na wszystkich zagadnieniach militarnych poprzez wychowawcę, nadzorcę i kontrolera, który miał czuwać nad swoimi podwładnymi – nawet w trakcie ich urlopu, i pomagać przy ewentualnych problemach, jak np. wypadek drogowy czy losowe trudności rodzinne. Do tej listy dochodziły jeszcze inne „niezwykle ważne kwestie” (zasadniczo wpływające na stan obronności państwa), jak chociażby prace i czyny społeczne lub czuwanie nad podwyższeniem poziomu pełnienia służby wartowniczej w jednostce wojskowej. Towarzyszyła temu głęboka ideologizacja armii w myśl maksymy marksistowskiego internacjonalizmu – czyli podporządkowania i sojuszniczej zwierzchniej roli ZSRR oraz uwarunkowań związanych między innymi z „doktryną Breżniewa” w ramach przynależności Ludowego Wojska Polskiego do Układu Warszawskiego. Zważywszy na trudny do precyzyjnego określenia stan wyszkolenia żołnierzy (rekrutujących się z powszechnego poboru) oraz zasadniczo niedostateczny poziom technicznego wyposażenia LWP w porównaniu do innych armii świata oraz panującą powszechnie doktrynę, że o sile armii decyduje w dużej mierze jej liczebność (masowość), możemy wyobrazić sobie, w jak trudnych uwarunkowaniach miał funkcjonować oficer. Dodatkowo obowiązywała wtedy doktryna ślepego i bezwzględного posłuszeństwa wobec przełożonych, co nie stwarzało dobrych i funkcjonalnych relacji pomiędzy żołnierzami działającymi w określonych zespołach podporządkowania i w grupach zadaniowych¹⁴. Ten istny „węzeł gordyjski” należało umiejętnie rozwiązać i stworzyć „nowy model” zależności na linii oficer (dowódca) – żołnierz (podkomendny). Na tym też polegała trudność w reorganizacji Wojska Polskiego w nowej formule ustrojowej III RP i na „drodze” do wejścia do struktur Paktu Północnoatlantyckiego. Nie chodziło zatem tylko o pożądane zmiany organizacyjne i strukturalne połączone z przez-

¹⁴ O tych jakże trudnych uwarunkowaniach związanych z rolą oficera w czasach LWP: M. Zimny, ‘Zawód: Oficer’, *Komandos*, no. 7–8 (187) 183, p. 12 i n.

brojeniem armii w nową broń i systemy dowodzenia, ale także o głęboką zmianę „filozofii” wojska i służących w niej ludzi.

Sławomir Petelicki właśnie był oficerem, który mimo że bardzo dużo wymagał od swoich podwładnych, bynajmniej nie nadużywał swojej rangi i możliwości formalnych wynikających z pełnionej funkcji. Sam osobiście, dając przykład swoim podopiecznym, postanowił poznać trudne rzemiosło oficera formacji elitarniej przechodząc odpowiedni trzyletni kurs przygotowania antyterrorystycznego dla dowódców jednostek specjalnych przeprowadzony przez CIA Specialé Operations Group. Sławomir Petelicki był specjalistą od dalekiego rozpoznania i dywersji oraz ds. desantu śmigłowcowego. Uzyskał uprawnienia skoczka spadochronowego wojsk powietrznodesantowych, strzelca wyborowego, pletwonurka, uprawnienia kierowcy pojazdów wojskowych oraz posiadał 5 dan w karate fudokan. Warto w tym miejscu przytoczyć refleksję o płk. Petelickim w tym okresie jego działań pozostawioną przez osobę nazywaną numerem 6 w jednostce w czasie, gdy zakładany był GROM – czyli Leszka Drewniaka:

Jest to wyjątkowy człowiek, który ma bardzo silną osobowość. W kontaktach z nim można natychmiast wyczuć siłę, jaka z niego emanuje. Jest bardzo kreatywnym człowiekiem i wręcz urodzonym przywódcą. Ma niesamowitą zdolność do wprowadzania w życie własnych fantazji i pomysłów, które przeradzają się w sukcesy. Jest to człowiek, który trzyma swoich ludzi twardą ręką. Nakazuje i wymaga. Jeżeli jednak podwładny zdobędzie jego zaufanie, to może liczyć na wszelką pomoc. Jeśli wydarzy się mu coś złego, to gen. Petelicki jest gotów oddać serce i udzielić wszelkiej potrzebnej pomocy. Niejednokrotnie byłem świadkiem takich sytuacji¹⁵.

Słowa te potwierdzają, że sukces odniesiony podczas formowania i kierowania nowatorską jednostką specjalną nie był kwestią przypadku czy „ślepego trafu”, lecz „owocem” niezwykle precyzyjnych i przemyślanych działań dających pożądany efekt i przynoszących dumę RP. Istotną cechą twórcy GROM-u była także łatwość nawiązywania kontaktu z ludźmi i wywierania na nich pozytywnego – świadomego – wpływu w imię realizacji wyznawanej idei. Jak wskazuje jeden z jego bliskich znajomych: „Sympał anegdotami jak z rękawa. Opowiadał różne historie i z każdym szybko

¹⁵ J. Rybak, *‘Diabeł wśród komandosów ppłk. Leszek Drewniak (1951–2007)’*, *Komandos*, no. 4 (168) 169, 2007, p. 11.

znajdował wspólny język. Był bardzo otwarty i życiowy (...) i w jego sposobie bycia dostrzegalem szczerosc¹⁶.

WZORZEC – AUTORYTET – PRZYWÓDCA

W innej relacji Wojciecha Brochwicza pada wiele precyzyjnych informacji w kontekście „ojcowskiego” podejścia S. Petelickiego do podległych mu komandosów z jednostki i głębokich relacji interpersonalnych tworzących zwartą formułę zbudowaną z wzajemnych bliskich zależności w imię podjętej misji stworzenia najlepszej formacji specjalnej w polskich realiach u progu III RP:

Sławek kochał swoich żołnierzy. Dbał o nich jak o własne dzieci, każdego znał, nikomu nie odmawiał pomocy. Walczył o mieszkania dla nich i ich rodzin. Wydierał finansistom i kwatermistrzom z gardeł wszystko, co mogło się przydać jego ludziom. Co w walce mogło uczynić ich jeszcze bardziej skutecznymi, a zarazem maksymalnie zabezpieczonymi. To właśnie dlatego, że zawsze musiał być najlepszy sprzęt, najnowocześniejsza broń i najcięższe szkolenie, komandosi GROM-u są tak skuteczni w walce i NIE GINA!¹⁷.

W przekonaniu Sławomira Petelickiego, oficer miał być dla podwładnych bezpośrednim wzorem, autorytetem i niekwestionowanym przywódcą. Osobą dającą osobisty przykład i charakteryzującą się własną inicjatywą oraz szybko reagującą na wszelkie zmienne i trudności w trakcie wykonywanego zadania – misji. Wychodząc z takich przesłanek, umiejętnie tworzył on relacje wśród osób stanowiących „zaczyn” formułującej się elitarnej jednostki wojsk specjalnych – GROM-u. Wzajemny szacunek i możliwość polegania na sobie nawzajem były owym spoiwem gwarantującym trwałość podjętego dzieła i dającym „format – wzorzec” przenoszony przez kolejne roczniki, a z czasem pokolenia żołnierzy mogących z dumą potwierdzić swoją przynależność do tej właśnie jednostki. Jak zauważył jeden z pierwszych zwerbowanych do GROM-u, wtedy młody podporucznik w schyłkowym okresie PRL-u:

¹⁶ ‘Wywiad z Wojciechem Brochwiczem’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013, p. 165.

¹⁷ W. Brochwicz, ‘Sławek, jakiego będę pamiętał’, in A. Wojtas (ed.), *Droga wojownika. Opowieści o twórcy GROM-u generale Sławomirze Petelickim*, Kraków, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2013, p. 70.

To był dla mnie inny świat. Kompletnie inny. Stary? Miał tylko stopień wojskowy. Z wojskiem miał niewiele wspólnego. Żadnej wojskowej ogłady w stylu chodzenia na baczność, strzelanie obcasami. Tylko pagon. Ale to też się przekładało na jego sposób myślenia. Bo wojsko wtedy oznaczało pięć czerwonych książeczek regulaminu, które trzeba było znać na pamięć. Starego to nie dotyczyło. Dzięki temu mógł zbudować de facto coś z niczego. Jakąś wartość. Wówczas było to nie do pomyślenia, żeby coś takiego w ogóle zrobić. W wojsku było nie do pomyślenia, żeby ktoś taktycznie strzelał ostrą amunicją czy wysadzał (...) I nie było żadnych wytycznych, przepisów, tylko Stary powiedział: „Robimy to, bo tak to się robi”. A jak to potem prawnie załatwić, to z czasem pomyślimy. Najważniejsze, że to już działa. Na dobrą sprawę to była partyzantka¹⁸.

To on – płk. Sławomir Petelicki – jako bezpośredni dowódca poprowadził swoich podkomendnych z jednostki GROM podczas pierwszej „dziewiczej”, ale jakże ważnej i przełomowej misji zagranicznej w 1994 r. na Haiti. Ta operacja pod kryptonimem *Uphold Democracy* była realnym rekonesansem możliwości operacyjnych nowej formacji w świecie egzotycznym i odległym od polskich uwarunkowań kulturowych i obyczajowych.

W STANIE SPOCZYNKU

W dniu 19 grudnia 1995 r. pułkownik oficjalnie odszedł do rezerwy po 30 latach służby wojskowej, a pieczę nad oddziałem przejął jego dotychczasowy zastępca – ppłk Marian Sowiński, który w symbolicznym geście otrzymał od swojego poprzednika pistolet maszynowy MP-5, broń elitarnych jednostek¹⁹. W trakcie tej uroczystości pojawili się między innymi: minister obrony narodowej, minister spraw wewnętrznych, szef Sztabu Generalnego WP, ale także ambasador Wielkiej Brytanii, zastępca ambasadora Stanów Zjednoczonych oraz *attachés* wojskowi wspomnianych państw. Główne

¹⁸ ‘Wywiad z Gilem 86, byłym żołnierzem GROM-u’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013, pp. 199–200.

¹⁹ Tu pojawia się hipoteza stawiana w różnych kręgach obserwatorów ówczesnego życia politycznego, mówiąca, że formacja GROM miała być użyta do aresztowania premiera Józefa Oleksego związanego z SLD, w trakcie głośnego przesilenia politycznego związanego z tzw. „Sprawą Oleksego” – czyli podejrzeń kierowanych w stronę szefa rządu o działalność szpiegowską na rzecz Federacji Rosyjskiej. Po formalnym publicznym ogłoszeniu podejrzenia w tej sprawie przez ministra A. Milczanowskiego nie doszło do spektakularnego aresztowania premiera, gdyż akurat dzień wcześniej S. Petelicki podał się do dymisji; R. Walenciak, ‘Na linii ognia’, *Przegląd*, no. 28, 2000, p. 6.

przemówienie wygłosił pierwszy zwierzchnik wojskowej jednostki GROM – senator Krzysztof Kozłowski²⁰. Zapoczątkowany przez Sławomira Peteliciego model tworzenia elitarnej formacji komandosów w trudnym okresie transformacji ustrojowej był nader udanym „dzieckiem” i zdołał powoli nabierać wieku pełnoletności, pomimo kolejnych zawirowań politycznych i zmieniających się osób na stanowisku dowódcy tej jednostki.

Generał Sławomir Petelicki pozostał osobą niezwykle pozytywnie wspominaną przez swoich podkomendnych, którzy wskazywali m.in.:

Nigdy nie było sytuacji, żeby kogoś zbeształ w obecności innych. Kiedyś nawet mi powiedział: „Myślałem, że pan jest bardzo inteligentny, a teraz myślę, że jest pan tylko inteligentny”. Podpadłem kiedyś, coś głupiego palnąłem, już nie pamiętam. Ale te słowa też świadczą o jego podejściu do człowieka. Nigdy nie było w nim chamstwa, była kindersztuba, dyplomacja. Była klasa. Stary nigdy nie schodził poniżej poziomu, który sam sobie wyznaczył²¹.

Nawet po zakończeniu formalnej służby i dowodzenia GROM-em pełnił on funkcję doradcy i wysokiej rangi specjalisty, między innymi już 12 maja 1996 r. u boku premiera RP decyzją Włodzimierza Cimoszewicza, jako jego pełnomocnik do walki przestępczością zorganizowaną, a w późniejszym okresie jako doradca ds. bezpieczeństwa różnych prywatnych korporacji²². Działo się to w czasie, gdy uaktywniły się w Polsce różne grupy mafijne (czy jak niektórzy je definiują – grupy zorganizowanej przestępczości) stosujące powszechnie takie metody działalności, jak: porwania, podpalenia czy wymuszenia, nie stroniąc od użycia broni palnej i ładunków wybuchowych. Do tego dochodziły kontakty z międzynarodowymi grupami przestępczymi, a nawet kartelami narkotykowymi z Ameryki Południowej. Tylko zdecydowane i zaplanowane działania mogły powstrzymać te fale przestępczości na terenie Polski w epoce „nowego kapitalistycznego ładu” i rodzącej się rodzimej przedsiębiorczości, działającej niestety niekiedy na pograniczu prawa. Petelicki doskonale zdawał sobie sprawę z zagrożeń z tym związanych i wyrażał potrzebę podjęcia sta-

²⁰ Chloupek, 'Płk. Sławomir Petelicki: Pożegnanie z bronią', pp. 44–45.

²¹ Wywiad z Gilem 86', pp. 210–211.

²² Formalnie nominację wręczył S. Petelickiemu premier w trakcie spotkania z ministrem spraw wewnętrznych Zbigniewem Siemiatkowskim i ministrem sprawiedliwości Leszkiem Kubickim, w dniu 20 maja 1996 r., w gmachu MSW. *Vide* 'Krótką serią', *Komandos*, no. 6 (49), 1996, p. 3.

nowczych kroków chroniących nasze państwo i obywateli przed rodzącą się przestępczością zorganizowaną i jej wpływami na świat polityki i gospodarki. Dlatego planowano przygotować program specjalnych działań w ramach różnych resortów w celu walki ze wspomnianym zagrożeniem, a wnioski te miały być przedstawione na konferencji premierów państw regionu Morza Bałtyckiego²³. Niestety działania podejmowane przez Petelickiego nie spotkały się z należyтым zrozumieniem u podwładnych urzędników i polityków (z otoczenia ówczesnego rządu) uwikłanych w różne gry interesów i biurokratyczne zależności, dlatego były dowódca GROM-u już 12 czerwca 1996 r. postanowił podać się do dymisji wskazując na obronę swojej godności i honoru, rezygnując z podjętej misji zwalczania przestępczości zorganizowanej²⁴. Na „owoce” tego braku racjonalnej i pożądanej roztropności władz III RP nie trzeba było długo czekać. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. można było zobaczyć bezkompromisowe walki zorganizowanych grup przestępczych o podział wpływów oraz bezpardonowe zabójstwa dotyczące również osoby kojarzone z władzą i służbami – w tym byłego komendanta głównego Policji – nadinspektora Marka Pupały²⁵.

Petelicki przejściowo związał się z globalną korporacją amerykańską Arthur Andersen, świadczącą usługi o charakterze doradczo–audytorskim (także w dziedzinie obronności i organizacji sił zbrojnych)²⁶. Jako doradca prezesa odpowiadał za kwestie związane z zarządzaniem ryzykiem. Odpowiadał w ramach tej pracy za *offset* związany z Boeingiem na gruncie polskim. Przy okazji podejmowanych zadań postulował ciekawą koncepcję likwidacji rozbudowanej administracji (czy dla niektórych biurokracji) w systemie polskiego bezpieczeństwa militarnego. Wskazywał na potrzebę likwidacji szeregu biur MON na terenie Warszawy (jako dziedzictwa jeszcze rodem z PRL-u) na rzecz ustanowienia jednego silnego centrum organizacyjnego – „polskiego Pentagonu” wzorowanego na koncepcji

²³ ‘Krótką serią’, p. 3.

²⁴ Szerzej na ten temat wypowiada się pierwszy szef GROM-u: Petelicki, ‘Grom: siła i honor’, p. 253; A. Marszałek, ‘Premier przyjął dymisję płk. Petelickiego’, *Rzeczpospolita*, no. 778, 1996, p. 1; Kania, ‘Gry tajnych służb’, p. 293.

²⁵ Wątek ten podnosi brat generała – ‘Wspomnienia Janusza Petelickiego’, pp. 32–33.

²⁶ M.in. brała udział w reorganizacji brytyjskich sił zbrojnych w epoce premier M. Thatcher – w myśl idei obniżenia o 10% wydatków na armię, przy jednoczesnym wzroście realnych możliwości bojowych także o 10%. Pomimo oporów wojskowych i polityków wobec establishmentu zdołano osiągnąć zamierzony cel.

amerykańskiej, w myśl likwidacji kosztów i zwiększenia efektywności planowania i dowodzenia²⁷.

DOROBEK I WSKAZANIA NA GRUCIE BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA
Tymczasem jego artykuł zatytułowany: ‘Gra o najwyższą stawkę. Czego liderzy biznesu mogą nauczyć się od komandosów GROM-u’ został wyróżniony nagrodą specjalną jako „najlepszy tekst opublikowany w *Harvard Business Review Polska* za lata 2003–2006”²⁸. Były dowódca GROM-u w sposób nowatorski, na gruncie polskim, ujął klasyczne zasady strategii bardzo dobrze znane w dziedzinie wojskowości w kontekście do nowoczesnie prowadzonego biznesu – swoistej rywalizacji – w myśl wskazań: „atakowania konkurentów”, „zwalczania przeciwnika jego własną bronią” czy „dotrzymania pola”. I nie chodzi tu tylko o używaną powszechnie terminologię, ale o faktyczne wykorzystanie pomysłów stosowanych w sztuce wojennej dla odniesienia sukcesu gospodarczego w walce o pieniądze, rynki finansowe, zbyt towarów i w końcu prestiż. Petelicki wskazywał między innymi jak należy budować silny i samodzielny zespół bojowy (niczym formację komandosów) mogący konkurować z uznanymi i prestiżowymi zespołami znanymi na całym świecie. Według niego, w tym celu niezbędne było przeprowadzenie precyzyjnej i wielotorowej selekcji wśród kandydatów, budowanie postawy pełnej optymizmu i dążenie do osiągnięcia sukcesu, testowanie inteligencji w codziennej praktyce, trzymanie się stałych i „żelaznych” zasad, zdefiniowanie potrzeb i celów, dbałość o rozwój, korzystanie ze sprawdzonych i najlepszych przykładów, pobudzanie do wewnętrznej rywalizacji, dążenie do interdyscyplinarności, stała motywacja i system nagród, czytelna droga awansu, czytelny zakres odpowiedzialności z zachowaniem dużej swobody w podejmowaniu decyzji, klimat spełnianej misji w obrębie wspólnych wartości²⁹. W tym okresie (po 1997 r.) związał się on również z biznesem – był zatrudniony w polskim oddziale firmy doradczej Ernst & Young (do 2012 r.), a także zasiadał w Radach Nadzorczych – Biotonu (firmie należącej do Ryszarda Krauzego i Pol – Aqua SA)³⁰.

²⁷ Petelicki, ‘Grom: siła i honor’, pp. 251–252.

²⁸ S. Petelicki, ‘Sztuka gry o najwyższą stawkę: Czego liderzy biznesu mogą nauczyć się od komandosów GROM-u’, in S. Petelicki, *Grom: siła i honor*, pp. 277–294.

²⁹ Petelicki, ‘Sztuka gry’, pp. 277–294.

³⁰ Kania, Targalski, Marosz, ‘Resortowe dzieci: służby’, p. 76; Kania, ‘Gry tajnych służb’, pp. 295–296.

To także z jego inicjatywy formacja GROM nawiązała współpracę z kombatantami z okresu II wojny światowej, a konkretnie tzw. „Cichociemnymi” – czyli spadochroniarzami Armii Krajowej. Ważną rolę odegrało tu osobiste spotkanie gen. Sławomira Petelickiego z ppor. Bronisławem Czepczak–Góreckim (ps. Zwijak”), będącym uosobieniem cichego, nie pragnącego rozgłosu i popularności, ale w pełni profesjonalnego patrioty (kawaler krzyża *Virtuti Militari* V klasy). Wspomniany powyżej miał z przekonaniem zauważyć w prywatnej rozmowie z dowódcą GROM-u, iż to właśnie przechodzona intensywne selekcja i dalsze szkolenia w ramach tej formacji specjalnej oraz skrytość i siła uderzenia w bezpośrednim działaniu zdecydowały, że jednostka GROM najlepiej zasługiwała współcześnie na nadanie honorowego imienia i symbolicznego sztandaru nawiązującego do chlubnego dziedzictwa „Cichociemnych”³¹. Decyzję o nadaniu imienia JW. 2305 podjęto w 1995 r., a dokładnie stało się to decyzją ministra obrony narodowej z dnia 4 sierpnia, a rok później w dniu 1 października 1996 r. miała miejsce ceremonia wręczenia sztandaru w Pałacu Prezydenckim – i przekazania go na ręce ówczesnego dowódcy GROM-u, płk. Mariana Sowińskiego³². W tym samym roku wspomniany powyżej weteran z II wojny światowej wraz ze Sławomirem Petelickim wyruszył do USA na cykl wykładów i wspomnień dla obecnych żołnierzy jednostek specjalnych. Omawiano tam tryb szkolenia i podejmowane akcje, ale przede wszystkim sławiono męstwo i heroizm komandosów z połowy XX w. Prelegenci byli bardzo dobrze i z uznaniem przyjmowani za oceanem przez obecnych „towarzyszy broni”³³. Petelicki zawsze miał na uwadze heroiczne i patriotyczne wzorce wyrosłe z lat walki o polską

³¹ Vide Rybak, ‘GROM.PL: Tajne operacje’, pp. 13–14.

³² Decyzja nr 119/MON z 4 VIII 1995 r. W uroczystości wziął udział ówczesny prezydent RP – Aleksander Kwaśniewski oraz członkowie jego kancelarii, przedstawiciele resortów obrony narodowej i spraw wewnętrznych, a także ambasadorowie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Był też aktywnie uczestniczący w „narodzinach” jednostki były minister spraw wewnętrznych, a wtedy senator – Krzysztof Kozłowski i oczywiście faktyczny twórca i pierwszy dowódca GROM-u, opisywany tu gen. Sławomir Petelicki. Rodzicami chrzestnymi wspomnianego sztandaru w trakcie tej uroczystości zostali: Agnieszka Petelicka (żona generała) i cichociemny oficer AK ppor. Bronisław Czepczak–Górecki „Zwijak”; I. Chloupek, ‘Sztandar dla GROM-u’, *Komandos*, no. 11 (54), 1996, p. 1; H. Królikowski, *Wojskowa formacja specjalna GROM im. Cichociemnych spadochroniarzy Armii Krajowej 1990–2000*, Gdańsk, Gdański Dom Wydawniczy, 2001, pp. 23–25.

³³ Rybak, ‘GROM.PL: Tajne operacje’, p. 15.

niepodległość, które doskonale kształtują i wzmacniają poczucie tego, kim jesteśmy obecnie i jakie wartości nam przyświecają. Dlatego do końca życia Sławomir Petelicki pamiętał o tradycji „Cichociemnych” i starał się udokumentować ich wkład w walce o wolną i niepodległą Polskę. Służyły temu wszelkiego rodzaju wystawy i prelekcje oraz spotkania z weteranami z okresu II wojny światowej³⁴. Zaś na terenie JW 2305 utworzono izbę pamięci „Cichociemnych”, gdzie dawni bohaterowie przekazywali swoje osobiste pamiątki z okresu walk o wolną Polskę. Sami weterani natomiast byli tu zawsze mile widziani i gościnnie przyjmowani. Wspomagano ich dodatkowo w sprawach socjalnych i udzielano doraźnej pomocy w różnych sprawach zarówno tym mieszkającym na stałe w Polsce, jak i przyjeżdżającym zza granicy, aby odwiedzić ojczysty kraj³⁵.

Twórca jednostki specjalnej bynajmniej nie zapomniał po skończeniu służby i odejściu do rezerwy o swoich żołnierzach, z którymi los i życie różnie się w końcu obeszło. Było to o tyle istotne, że oficjalne struktury państwa nie zawsze należycie zadbały o tych ludzi w trudnym okresie po zakończeniu służby. Dlatego był on pomysłodawcą powstania Fundacji Byłych Żołnierzy Jednostek Specjalnych GROM. Utworzono ją 13 sierpnia 1997 r., i przez kolejne lata Petelicki przewodniczył jej Radzie. Jak ujął to Romuald Szeremietiew:

Chciał stworzyć system, który zapewniłby im pomoc. Pamiętam, jak zbieraliśmy pieniądze dla żołnierzy, którzy zostali ranni. To, co bolało Sławka szczególnie – i nie miał tu na myśli siebie, ale swoich podwładnych – to fakt, że w Polsce żołnierze, którzy zakończyli służbę, już nikogo nie obchodzą. Przystają być potrzebni i państwo automatycznie przestaje się nimi interesować. Sławek opowiadał o standardach na Zachodzie, gdzie o takich ludzi się dba i do końca korzysta z ich wiedzy, doświadczenia i umiejętności. Także dlatego, że mogliby je wykorzystać w sytuacji, która obróciłaby się przeciwko państwu³⁶.

³⁴ Materiał z otwarcia wystawy z dnia 15 maja 2011 r. zorganizowanej z inicjatywy dyrekcji Muzeum Powstania Warszawskiego, Zespołu Historycznego Cichociemnych, jednostki GROM oraz właśnie byłego dowódcy JW. 2305 – gen. S. Petelickiego, w gmachu muzeum przy ul. Grzybowskiej 79 w Warszawie; M. Olton, ‘Tobie Ojczyzno aż do ostatniego tchu...’, *Komandos*, no. 6 (215), 2011, pp. 88–91.

³⁵ Królikowski, ‘Wojskowa formacja specjalna’, p. 25.

³⁶ ‘Wywiad z Romualdem Szeremietiewem’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013, p. 262.

Dlatego pierwszy dowódca jednostki GROM aktywnie zaangażował się w aktualne problemy swoich dawnych podwładnych oraz ich rodzin. Poza tym działał na rzecz wspierania także żyjących jeszcze weteranów „Cichociemnych” z okresu II wojny światowej. Należy podkreślić, iż fundusze wpływające na konto Fundacji z założenia nie miały pochodzić z subwencji budżetowych, ale z pracy i darowizn oraz zbiorów, także wśród byłych żołnierzy GROM-u ujętych w działalności statutowej³⁷. Przyświecało twórcom Fundacji kilka ważkich kwestii. Po pierwsze, należało „ratować”, a właściwie umiejętnie wykorzystać dorobek szkoleniowy – potencjał doskonale i wszechstronnie wyszkolonych komandosów do różnych działań w celu podniesienia stanu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej w różnych dziedzinach życia, nie koniecznie bezpośrednio związanych z systemem militarnym. Po drugie, rozważano różne formy pomocy żołnierzom, którzy odnieśli trwałe kontuzje i wyraźny uszczerbek na zdrowiu lub nie mogli „normalnie” funkcjonować i odnaleźć swojego miejsca w społeczeństwie po zakończeniu służby.

Optymalne było tu wykorzystanie umiejętności byłych operatorów z GROM-u w trakcie szkoleń w ujęciu działań specjalnych (w tym formacji mundurowych podległych MSW i MON), szeroko rozumianej ochrony mienia i osób lub sportów obronnych i ekstremalnych. Dodatkowo Fundacja gwarantowała bezpośredni kontakt pomiędzy byłymi członkami formacji specjalnej oraz integrowała ich na przykład w trakcie rozgrywanych cyklicznie zawodów sportowo-obronnych, gdzie rywalizowali z innymi byłymi oficerami i podoficerami różnych jednostek Wojska Polskiego, a z czasem i rezerwistami z różnych państw należących do NATO³⁸.

WOKÓŁ WAŻNYCH DYLEMATÓW

Pamięć o jednostce towarzyszyła bohaterowi artykułu do końca jego dni. Zawsze pochylał się nad sprawami, które wzmacniały jej potencjał i prestiż, ale niestety często bywało, że podkopywały lata pracy i zaangażowania

³⁷ Petelicki, ‘Sztuka gry o najwyższą stawkę’, p. 203. Opisywany wydatnie przyczynił się do powstania wspomnianej fundacji i patronował jej obok gen. bryg. dr. Kazimierza Nalaskowskiego sprawującego w tym okresie funkcję dyrektora Departamentu Prawnego MON. Pierwszym prezesem Zarządu został wybrany ppłk Krzysztof Przepiórko. W pracach Fundacji wyróżniali się w tym pierwotnym okresie jej funkcjonowania także: Gromosław Czempiński, Mieczysław Kuras i Jarosław Wasiak. *Vide* Królikowski, ‘Wojskowa formacja specjalna’, p. 137.

³⁸ Królikowski, ‘Wojskowa formacja specjalna’, pp. 137–138.

myślących podobnie jak on. Rzecz dotyczyła zwłaszcza obsady funkcji dowódczych – chodziło o to, aby pełniący tę zaszczytną funkcję nie był kwintesencją „kategorii BMW” (czyli: Bierny, Mierny, Wierny), często w ujęciu politycznym – ale żeby charakteryzował się pożądanym profesjonalizmem i oddaniem pełnionej służbie. Do tego taka osoba powinna dbać o płynne i adekwatne finansowanie i wyposażenie jednostki w kontekście zmieniających się wymogów współczesnego pola walki, a także potrafić reagować na wszelkie niebezpieczeństwa i zagrożenia godzące w obronność RP i jej obywateli³⁹.

Sławomir Petelicki był członkiem Zespołu Ekspertów Niezależnych (ZEN), który zajął się sporządzeniem raportu na temat katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. Petelicki zwracał uwagę na oczywiste zaniedbania w trakcie organizacji i przebiegu feralnego lotu z udziałem prezydenta RP, polityków, ale i najwyższych dowódców Wojska Polskiego. Jak ujął to „delikatnie” jego przyjaciel, Gromosław Czempiński: „Sławek głosił bardzo niepopularne poglądy, zwłaszcza po katastrofie smoleńskiej”⁴⁰. I rozwijając ten wątek:

Przygotowanie wizyty smoleńskiej uważał za skandaliczne. Podkreślał, że wiele instytucji, które w tym uczestniczyły nie wywiązało się ze swoich statutowych obowiązków. Oskarżał ministra Klicha. Zresztą Klich był od dawna jego wrogiem” (...) Sławek uważał, iż GROM jest krzywdzony, że polityka kadrowa i sprzętowa jest daleka od optymalnej. Miał wielu informatorów, którzy donosili mu o tym, co się dzieje wokół i w samym GROM-ie, a publiczne występowanie w obronie jednostki uważał za swój obowiązek. Trzeba pamiętać, że Sławek przez jakiś czas był doradcą ministra Klicha. Był też zaprzyjaźniony z ministrem Grasiem. Po pewnym czasie zmienił swoje poglądy, a jego stosunek do tych dwóch polityków odwrócił się o sto osiemdziesiąt stopni. Sławek był człowiekiem bezkompromisowym (...) Pamiętam, że minister Klich użył w stosunku

³⁹ Jednym z tych niezrealizowanych przez lata postulatów był zakup kilku nowoczesnych śmigłowców, które miały zastąpić wysłużone i przestarzałe rosyjskie Mi-17, dla GROM-u niezbędnych do przerzutu i precyzyjnego wykonania konkretnych zadań operacyjnych. Mijały lata, a kolejne ekipy rządowe (różnej proveniencji) nie potrafiły zrealizować tego zadania. Ostatecznie pierwsze śmigłowce zostały przekazane jednostce w grudniu 2019 r. Były to konkretnie cztery Black Hawki S70i, z polskich zakładów lotniczych w Mielcu. *Vide* M. Świerczyński, ‘Grom dostanie skrzydeł. MON sprowadził śmigłowce ekspresowo’, *Polityka*, no. z 20 XII 2019, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1936518,1,grom-dostanie-skrzydyl-mon-sprowadzil-smiglowce-ekspresowo.read>, (accessed 25 January 2020).

⁴⁰ ‘Wywiad z Gromosławem Czempińskim’, p. 159.

do niego słów, które bardzo go zaboląły. Powiedział mianowicie, żeby nie przejmować się tym, co mówi Petelicki, bo to był esbek⁴¹.

Romualda Szeremietiewa w relacji sporządzonej w 2013 r. zaważyła: „Podstawowa kwestia: na czym polega odpowiedzialność urzędników państwowych, którzy nie dopełnili pewnych obowiązków? Na tym, że ustala się winnych zaistnienia niebezpiecznej sytuacji oraz usuwa się przyczyny, aby już nigdy to się nie powtórzyło. Po Smoleńsku takiej gwarancji ciągle nie mamy. Ludzie, którzy zawiedli, nigdy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Mało tego, nawet ich awansowano. Dla Petelickiego to było niezrozumiałe”⁴². Poza tym wspomniany był zwolennikiem oparcia całego dochodzenia na strukturach NATO i we współpracy z naszymi sojusznikami (a zwłaszcza z wyspecjalizowanymi i mającymi ogromną wiedzę wywiadowczą służbami Stanów Zjednoczonych) pragnął rozwikłać wszelkie wątpliwości związane z katastrofą w Smoleńsku. Tymczasem zgoda polskich władz na w istocie formalne przekazanie kontroli nad śledztwem stronie rosyjskiej nie mieściła się w jego percepcji oceny wspomnianych wydarzeń⁴³.

Powracając do osi sporu wokół oceny tragedii smoleńskiej, w opinii Petelickiego należało przy zbadaniu i jej wyjaśnieniu zająć się przede wszystkim wykryciem niebezpiecznych luk w systemie zarządzania ryzykiem oraz planów ochrony infrastruktury krytycznej państwa polskiego oraz zarządzaniem w sytuacjach kryzysowych. Zorientował się on, że naciski medialne i polityczne starały się skierować winę za zaistniałe wydarzenie na pilotów tego feralnego lotu, przy jednoczesnym bagatelizowaniu faktycznych wielotorowych przyczyn mających fundamentalne znaczenie dla przyszłości i bezpieczeństwa lotów specjalnych z udziałem przedstawicieli władz. Na takie przyczyny podjętej decyzji wskazywał, starając się modelowo opracować wspólnie z gronem eksperckim podstawy nowego systemu bezpieczeństwa państwa. Przy czym z całą stanowczością impulsywnie i dobitnie (zgodnie ze swoją naturą i posiadany temperamentem) emerytowany generał wskazywał konkretnych winnych długoletnich zaniechań i niedbałości, co spotykało się chłodną reakcją wpływowych ludzi politycznego *establishmentu* i kadry dowódczej w ramach III RP⁴⁴.

⁴¹ ‘Wywiad z Gromosławem Czempińskim’, pp. 161–162.

⁴² ‘Wywiad z Romualdem Szeremietiewem’, pp. 266–267.

⁴³ ‘Wywiad z Romualdem Szeremietiewem’, pp. 267–268; Kania, ‘Gry tajnych służb’, pp. 297–299.

⁴⁴ Na miejscu w Smoleńsku powinien, w jego ocenie, być obowiązkowo zespół ekspertów lotniczych naprowadzających samolot na specyficzne miejscowe polowe lotnisko oraz

NA NIWIE POLITYCZNEJ I POZOSTAWIONY DOROBEK

Jak przystało na patriotę wiernego idei niepodległości Polski, jako członek specjalnego Komitetu (od 2011 r.), wspólnie z takimi osobami, jak: Rafał Ziemkiewicz, Jan Pospieszalski i Jacek Bartyzel, S. Petelicki wspierał ideę cyklicznego z czasem tzw. „Marszu Niepodległości” centralnymi ulicami Warszawy, zorganizowanego po raz pierwszy w dniu 11 listopada 2010 r.⁴⁵. Inicjatywa ta zyskała wielu entuzjastycznych zwolenników i uczestników corocznego marszu, ale także wielu przeciwników, na ogół kojarzonych z lewą stroną sceny politycznej. Znaleźli się także po stronie adwersarzy, co znamienne, także byli bliscy współpracownicy i znani politycy – znajomi generała z okresu nieodległego tworzenia struktur formacji GROM.

Będąc w stanie spoczynku, poza czynną służbą, Petelicki zaczął także wyrażać ambicje polityczne, pierwotnie w ramach Ruchu Stu (jej prezesem był Czesław Bielecki, a do aktywnych polityków należy zaliczyć Andrzeja Olechowskiego i Pawła Grasia), którego został ekspertem od spraw bezpieczeństwa. I ponownie, gdy zaangażował się w tworzenie struktur nowej partii – Polska Jest Najważniejsza – ugrupowania secesjonistów z PiS, skupionego wokół takich osób, jak: Paweł Kowal i Elżbieta Jakubiak⁴⁶.

Należy odnotować, iż Sławomirowi Petelickiemu przysługiwały tytuły ukończonych kursów oraz praktycznego dowodzenia i pełnienia służby w formacjach specjalnych, tj. godności: honorowego komandosa 5th i 10th *Special Forces Group (US Army Special Forces)* – tzw. „zielonych beretów”, honorowego płetwonurka *US Navy SEALs* oraz członkostwo w *Special For-*

dodatkowo, do osłony oficjalnej wizyty państwowej oficerowie kontrwywiadu i żandarmerii wojskowej, oraz podobny zespół na wyznaczonym wcześniej lotnisku dodatkowym (zapasowym). Ponadto należało uwzględnić specyficzne warunki pogodowe panujące w trakcie lotu i lądowania samolotu. Poza tym Petelicki postulował zwrócenie się do państw NATO o pomoc w trakcie prowadzonego śledztwa. W pracach Zespołu uczestniczyli m.in.: prof. dr hab. Krzysztof Rybiński, rektor Uczelni Vistula i były wiceprezes NBP, dr Przemysław Guła – były szef Rządowego Centrum Antykrzysowego oraz gen. broni Waldemar Skrzypczak – były dowódca Wojsk Lądowych. *Vide* Raport Zespołu Ekspertów Niezależnych (ZEN), ‘Dlaczego musiało dojść do katastrofy smoleńskiej’, *Gazeta Współczesna*, 10 April 2011, <https://wspolczesna.pl/raport-zespołu-ekspertów-niezależnych-zen-dlaczego-musiało-dojść-do-katastrofy-smolenskiej/ar/5760845>, (accessed 25 January 2020).

⁴⁵ *Vide* J. Wróblewski, ‘Żaryn, gen. Petelicki po właściwej stronie medalu’, *fronda.pl*, 14 października 2011, <https://www.frondda.pl/a/zaryn-gen-petelicki-po-wlasciwej-stronie-medalu,15158.html>, (accessed 25 January 2020).

⁴⁶ Kania, Targalski, Marosz, ‘Resortowe dzieci: służby’, p. 76.

ces Club w Londynie. Był odznaczony: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Zasługi za Dzielność, Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Złotą Odznaką GROM z wieńcem, Legion of Merit i Army Commendation Medal (oba odznaczenia ze Stanów Zjednoczonych).

Sławomir Petelicki zmarł nagle 16 czerwca 2012 r. w wieku 65 lat, w wyniku rany postrzałowej i został znaleziony w podziemnym parkingu wielorodzinnego budynku na warszawskim Mokotowie, gdzie na stałe mieszkał. Prokuratura badała przyczyny śmierci generała, ale ostatecznie umorzyła śledztwo w tej sprawie, wskazując na domniemane samobójstwo i wykluczając świadomy udział osób „trzech”⁴⁷. Gromosław Czempiński starający się odsłonić motywy decyzji generała i domniemanego aktu samobójczego, chociaż nic na to wcześniej nie wskazywało, poruszył szereg wątków natury emocjonalnej, psychologicznej i zawodowej, ale nie wskazał wyraźnej przyczyny modelując, ale i zaprzeczając różnym poszlakom, jak to mają w naturze ludzie zawodowo związani z wywiadem⁴⁸. Ostatecznie wyraził, nie do końca wyrazistą i przekonywującą ogół chcących zgłębić tę ostatnią tajemnicę generała, ale autorską konkluzję:

Chciał być legendą. To był człowiek, obok którego nie można było przejść obojętnie. Albo się go kochało, albo nienawidziło (...) Był niewolnikiem swojej legendy. Niespodziewanie wszystko mu odebrano. Nie mógł się z tym pogodzić, bo był wybitną postacią. Ponadprzeciętną⁴⁹.

ZAKOŃCZENIE

Generał Petelicki został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w dniu 26 czerwca 2012 r., a w katedrze i na cmentarzu przy jego trumnie wartę pełnili żołnierze GROMu w pełnym rynsztunku. Pogrzeb odbył się z ceremoniałem wojskowym. Podczas opisywanej uroczystości asystowała orkiestra wojskowa i kompania honorowa, która oddała trzy salwy. W trakcie składania trumny do grobu nad cmentarzem przeleciały dwa wojskowe śmigłowce. Generała złożono na wieczny spoczynek niedaleko grobów osławionych cichociemnych z II wojny światowej – symbolicznie

⁴⁷ Vide D. Kania, *Cień tajnych służb*, Kraków, Wydawnictwo M, 2013, p. 185 i n.; Kania, ‘Gry tajnych służb’, pp. 275–278.

⁴⁸ ‘Wywiad z Gromosławem Czempińskim’, p. 158 i n.

⁴⁹ ‘Wywiad z Gromosławem Czempińskim’, p. 164.

nawiązując do pięknej tradycji i dziedzictwa współczesnej jednostki specjalnej GROM (od 1995 r.).

Mszę pogrzebową koncelebrowali metropolita gdański i były biskup polowy WP abp Sławoj Leszek Głódź oraz bp polowy WP Józef Guzdek. Arcybiskup i zarazem główny celebrant uroczystości z Gdańska ujął jego drogę życiową w znamienych słowach, iż jego życie nie biegło prostymi drogami:

Miało to życie, tak nagle urwane, wiele barw i odcieni. (...) Stanowiło świadectwo polskiej historii. Ludzkich wyborów, decyzji, deklaracji i motywacji. (...) Sławomir Petelicki był przez wiele lat funkcjonariuszem służb komunistycznego systemu. Docenianym, odnoszącym sukcesy, nagradzanym. Nie sposób odpowiedzieć, czy na drogach tamtej służby nie miał moralnych wahań, wątpliwości, czy był tylko sprawnym i skutecznym profesjonalistą. Ale kiedy przyszła w 1989 r. nowa rzeczywistość, opowiedział się po stronie wartości, z których powstał dom polskiej wartości. Więcej, począł im z oddaniem służyć⁵⁰.

Były wiceminister MON i zarazem przyjaciel generała – Romuald Szeremietiew zapytany, jak jednym słowem scharakteryzować osobowość i charakter Sławomira Petelickiego odpowiedział:

Żołnierz. W tym słowie zawiera się wszystko. Dla niego to było bardzo ważne. Komorowski [były minister MON z przełomu 2000 i 2001 r. czyli z okresu największego kryzysu w dziejach GROM-u oraz późniejszy prezydent RP – przypowieść autora] mocno go zranił, gdy powiedział, że Petelicki nie jest żołnierzem. Sławek zawsze podkreślał, że chciał być żołnierzem i że mógł nim zostać dopiero w wolnej Polsce. Podkreślał też często, że jest wdzięczny takim jak ja, bo dzięki nam mamy wolność, a on jako żołnierz może służyć ojczyźnie⁵¹.

Na marmurowej tabliczce, będącej jednym z ostatnich podarunków dla generała przed jego śmiercią, jego podkomendni kazali wygrawerować tekst:

Serdeczne podziękowania dla generała brygady Sławomira Petelickiego za wysiłek i poświęcenie włożone w tworzenie jednostki GROM oraz wiarę w marzenia

⁵⁰ 'Pogrzeb Sławomira Petelickiego: Czempiniński, Olbrychski i Kukiz pożegnali generała', *Gazeta Prawna*, 26 czerwca 2012, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/628104,pogrzeb-slawomira-petelickiego-czempinski-olbrychski-i-kukiz-pozeznali-general.html>, (accessed 25 January 2020).

⁵¹ 'Wywiad z Romualdem Szeremietiewem', pp. 274–275.

młodych ludzi. Generale! Od Ciebie wszystko się zaczęło. Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci i nigdy Cię nie zawieziemy⁵².

I może na zakończenie jeszcze jedna jakże głęboka i trafiająca w „przysłowiowy punkt” refleksja nawiązująca do osoby generała – opinia nawiązująca do jego życiowego sukcesu – czyli stworzenia i określenia formuły, a później faktycznego sformatowania wbrew wszelkim przeciwnościom elitarniej formacji wojsk specjalnych – GROM, autorstwa amerykańskiego gen. Wayne A. Downinga:

Gen. Sławomir Petelicki był nie tylko wizjonerem, ale potrafił też zmienić wizję w czyn. Posiadał profesjonalne zdolności wyboru właściwych ludzi, wytrenowania, wyekwipowania oraz zorganizowania ich. Potrafił przekonać do swojej idei nie tylko rodaków, ale też sojuszników⁵³.

Nie trzeba tu nadmieniać, iż wspomniany miał doskonałe relacje z ludźmi, a zwłaszcza w wojskowych, w tym naszymi sojusznikami z NATO – dowódcami amerykańskimi i brytyjskimi. A ci odwzajemniali się mu i jak można zauważyć w relacji Wojciecha Brochwicza: „traktowali go jak kolegę i towarzysza, którym zresztą przecież był. Szef połączonych sztabów armii Stanów Zjednoczonych powiedział o nim przy premierze Buzku: „Mój żołnierz!”⁵⁴. I to chyba może posłużyć za najlepszy komplement, ale i określone zwieńczenie przebytej krętej i dynamicznej drogi życiowej od resortowego oficera z epoki PRL-u po wizjonera tworzącego elitarną formację komandosów. Chlubne miano „żołnierza” powinno pozostać wyrazistym i wielowarstwowym określeniem, jakim go nazywali zarówno podwładni, jak i przełożeni i to niezależnie od kraju pochodzenia i posiadanych dystynkcji.

⁵² ‘Wywiad z Agnieszką Petelicką’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013, p. 398.

⁵³ ‘Wywiad z gen. Wayne A. Downingiem’, Królikowski, ‘Wojskowa formacja specjalna’, p. 121.

⁵⁴ Brochwicz, ‘Sławek, jakiego będę pamiętał’, p. 70.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne i drukowane

Decyzja nr 119/MON z 4 VIII 1995 r.

M. Olton, *Tobie Ojczyzno aż do ostatniego tchu*. Materiał z otwarcia wystawy z dnia 15 maja 2011 r. zorganizowanej z inicjatywy dyrekcji Muzeum Powstania Warszawskiego, Zespołu Historycznego Cichociemnych, jednostki GROM oraz właśnie byłego dowódcy JW. 2305 – czyli gen. S. Petelickiego, w gmachu muzeum przy ul. Grzybowskiej 79 w Warszawie, *Komandos*, no. 6 (215), 2011, pp. 88–91.

Raport Zespołu Ekspertów Niezależnych (ZEN), ‘Dlaczego musiało dojść do katastrofy smoleńskiej’, *Gazeta Współczesna*, 10 kwietnia 2011 r., <https://wspolczesna.pl/raport-zespołu-ekspertow-niezaleznych-zen-dlaczego-musialo-dojsc-do-katastrofy-smolenskiej/ar/5760845>, (accessed 25 January 2020).

Wspomnienia i pamiętniki

Bagśik, B., Gąsiorowski, A., *Ścigani. Piotr Pytlakowski rozmawia z szefami Art.-B*, Warszawa, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, 2015.

Brochwicz, W., ‘Sławek, jakiego będę pamiętał’, in A. Wojtas (ed.), *Droga wojownika. Opowieści o twórcy GROM-u generale Sławomirze Petelickim*, Kraków, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2013.

Kozłowski, K., Komar, M., *Historia z konsekwencjami*, Warszawa, Świat Książki, 2009.

Petelicki, S., *Grom: siła i honor. Z generałem Sławomirem Petelickim rozmawia Michał Komar*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2010.

‘Wspomnienia Janusza Petelickiego’, in S. Petelicki, *Grom: siła i honor. Z generałem Sławomirem Petelickim rozmawia Michał Komar*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2010.

‘Wywiad z Agnieszką Petelicką’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013.

‘Wywiad z Gilem 86, byłym żołnierzem GROM-u’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013.

‘Wywiad z Gromosławem Czempińskim’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013.

- ‘Wywiad z Romualdem Szeremietiewem’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013.
- ‘Wywiad z Wojciechem Brochwiczem’, in A. Czupryn, D. Kowalska (eds.), *Ostatni samuraj: rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2013.

Opracowania i artykuły

- Chloupek, I., ‘Płk. Sławomir Petelicki: Pożegnanie z bronią’, *Komandos*, no. 4 (47), 1996, pp. 44–45.
- Chloupek, I., ‘Sztandar dla GROM-u’, *Komandos*, no. 11 (54), 1996.
- Hillebrandt, B., *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1970.
- Juchniewicz, M., *Polacy w radzieckim ruchu podziemnym i partyzanckim 1941–1944*, Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1973.
- Kania, D., *Cień tajnych służb*, Kraków, Wydawnictwo M, 2013.
- Kania, D., *Gry tajnych służb*, Kraków, Wydawnictwo M, 2015.
- Kania, D., Targalski, J., Marosz, M., *Resortowe dzieci: służby*, Fronda PL, Warszawa, 2015.
- Królikowski, H., *Wojskowa formacja specjalna GROM im. Cichociemnych spadochroniarzy Armii Krajowej 1990–2000*, Gdańsk, Gdański Dom Wydawniczy, 2001.
- ‘Krótką serią’, *Komandos*, no. 6 (49), 1996.
- Mała Encyklopedia Wojskowa*, vol. 1, Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1967.
- Marszałek, A., ‘Premier przyjął dymisję płk. Petelickiego’, *Rzeczpospolita*, no. 778, 1996.
- Petelicki, S., ‘Sztuka gry o najwyższą stawkę: Czego liderzy biznesu mogą nauczyć się od komandosów GROM-u’, in S. Petelicki, *Grom: siła i honor. Z generałem Sławomirem Petelickim rozmawia Michał Komar*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2010.
- ‘Pogrzeb Sławomira Petelickiego: Czempiński, Olbrychski i Kukiz pożegnali generała’, *Gazeta Prawna*, 26 czerwca 2012 r., <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/628104,pogrzeb-slawomira-petelickiego-czempinski-olbrychski-i-kukiz-pozegnali-general.html>, (accessed 25 January 2020).

- Potkański, W., 'Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego „GROM”: Kulisy jej powstania i kierunki dalszego rozwoju w systemie bezpieczeństwa III RP', *Zeszyty Naukowe Collegium Balticum*, no. 10, 2016, pp. 27–42.
- Rybak, J., 'Diabeł wśród komandosów ppłk. Leszek Drewniak (1951–2007)', *Komandos*, no. 4 (168) 169, 2007, pp. 6–15.
- Rybak, J., *GROM.PL: Tajne operacje polskich sił specjalnych*, vol. 2, Warszawa, Wydawnictwo Jeden Świat, 2009.
- Świerczyński, M., 'Grom dostanie skrzydeł. MON sprowadził śmigłowce ekspresowo', *Polityka*, 20 grudnia 2019 r., <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1936518,1,grom-dostanie-skrzydel-mon-sprowadzil-smiglowce-ekspresowo.read>, (accessed 25 January 2020).
- Walenciak, R., 'Na linii ognia', *Przegląd*, no. 28, 2000, pp. 5–6.
- Wojciechowski, P., Cenckiewicz, S., 'Petelickiego życie skrywane', *Uważam Rze*, no. 25 26, 2012, pp. 16–19.
- Wróblewski, J., 'Żaryn, gen. Petelicki po właściwej stronie medalu', *fronda.pl*, 14 października 2011 r., <https://www.fronda.pl/a/zaryn-gen-petelicki-po-wlasciwej-stronie-medalu,15158.html>, (accessed 25 January 2020).
- Zimny, M., 'Zawód: Oficer', *Komandos*, no. 7–8 (187)183, 2008, pp. 12–19.

CITE THIS ARTICLE AS:

W. Potkański, 'Sławomir Petelicki (1946–2012) – pierwszy dowódca Jednostki Wojskowej GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej', *Kultura Bezpieczeństwa*, no. 40, 2021, pp. 22–49, DOI: 10.5604/01.3001.0015.6969.

Licence: This article is available in Open Access, under the terms of the Creative Commons License Attribution 4.0 International (CC BY 4.0; for details please see <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>), which permits unrestricted use, distribution, and reproduction in any medium, provided that the author and source are properly credited. Copyright © 2021 University of Public and Individual Security "Apeiron" in Cracow